

Największa katastrofa kolejowa w Polsce

Prasa poznańska o straszliwych skutkach zderzenia pociągów na Jeżycach

Prasa poznańska podaje szereg dalszych szczegółów okropnej katastrofy kolejowej w Poznaniu, nazywając ją największą katastrofą kolejową w Polsce i jedną z największych katastrof ostatnich czasów.

W katastrofie tej wiele osób uniknęło śmierci, względnie kalectwa cudownym nieomal sposobem. Gdy pociąg zatrzymał się na zwrotnicy, kilkunastu uczniów, uczęszczających do szkół na Jeżycach, wybiegło z wagonów i pośpieszyło pieszo przez zaśnieżone pola, unikając w ten sposób na kilka sekund przed katastrofą straszego nieszczęścia.

Szczególne współczucia budzi los dziatwy szkolnej. Troje dzieci zabrała już przedwczesna śmierć. Dziesięcioro odniosło lżejsze lub cięższe rany, niektóre wależą jeszcze ze śmiercią, inne z groźnym kalectwem. W niezwykle tragiczny sposób dotknęła katastrofa rodzinę urzędnika kolejowego Władysława Ryny z Gołęcina. 7-letnia Julja straciła życie, druga 8-letnia Zofia walczy jeszcze w szpitalu ze śmiercią. Na stole operacyjnym zaś zmarł sam ojciec Władysław.

Rozmiary katastrofy, jak wiadomo, są olbrzymie. Liczba ofiar łącznie z 8 zabitymi, wynosi 74 osoby.

Pogrzebem ofiar katastrofy kole-

jowej zajęła się dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych. Pogrzeb odbył się we wtorek w południe z kostnicy szpitala miejskiego.

Sprawcanieszczęścia—zwrotniczy Wawrzyniak

W czasie przeprowadzania b. energicznej akcji ratowniczej na miejscu katastrofy władze śledcze i policyjne przystąpiły do wykrycia osoby winowajcy, na którego barkach leży odpowiedzialność za spowodowanie tak olbrzymiej katastrofy.

Pogłoski o rzekómym aresztowaniu maszynisty pociągu z Wronek okazują się nieprawdziwe. Natomiast z miejsca został aresztowany nastawiacz Franciszek Wawrzyniak.

Szczegółowo już obecnie przeprowadzone śledztwo wykazało całkowitą winę Wawrzyniaka. Sprawa jego winy wygląda następująco:

Pociąg osobowy, idący pełną parą z Rogoźna do Poznania, został zatrzymany przez semafor przy ul. Poznańskiej, nastawiony na zatrzymanie pociągu. Stojąc przed sygnałem zakazującym mu wjazdu, oczekiwał na podniesienie skrzydła semaforu do góry.

W międzyczasie pędził do Poznania po tym samym torze pociąg osobowy nr. 4132. Maszynista tego pociągu, zwracający uwagę na znak

semaforu, zauważył sygnał semaforu, wskazujący wjazd wolny.

Stało się to właśnie wskutek niedozwolonego w najwyższym stopniu lekkomyślnego postąpienia zwrotniczego Franciszka Wawrzyniaka. Przekroczył on zakres swoich obowiązków, do których nie należało przedstawianie semaforu przy ul. Poznańskiej i widząc stojący przed zamkniętym semaforem pociąg, postanowił przepuścić takowy przez ipodniesienie sygnału. Sądził bowiem, jak zeznał w śledztwie, że urządzenie automatyczne semaforu przestało działać wskutek zamarznięcia. Zerwał więc plombe na przekładni. W chwilę potem sygnał powędrował do góry.

Minęło jeszcze kilka sekund i mieszkańcy sąsiednich domów usłyszeli straszny huk zderzenia się dwóch pociągów.

To maszynista pociągu jadącego z Wronek, zapatrzonej w podniesiony sygnał zapóźno spostrzegł pociąg z Rogoźna, czekający już od dłuższej chwili na znak wolnego wjazdu.

Wędrowki...

W Gliwicach odbył się pierwszy wieczór informacyjny (Kufklärungsabend) grupy „Volksbund für das Deutschum im Auslande“, na którym dr. Böhlau mówił na temat wędrowek, mających wzmacnić mniejszość niemiecką poza kordonem nie tylko finansowo, lecz i moralnie. „Trzeba zrobić koniec — mówił dr. Böhlau, z ogólnie rozpowszechnionym mniemaniem, iż Niemcy kończą się tam, gdzie stoją słupy graniczne“.

Trzy córki rabina przyjęły chrzest

W Grodnie 19-letnia żydówka Kłodowska przyjęła chrzest. Jest ona córką rabina z Suwałk. Dwie pozostałe córki rabina również przyjęły katolicyzm.

Pożar na statku

Na statku amerykańskim „Ellen Marshall“, znajdującym się u wybrzeży Nowej Szkocji, wybuchł pożar. Załoga opuściła statek. Dotychczas brak wiadomości o losie 22 ludzi. Parowiec „Larskruse“ uratował 8 osób. Według ostatnich wiadomości, liczba uratowanych wynosi 17 osób.

Ostrzeżenie

Wobec podawania się jakiegoś osobnika za naczelnika wydziału budżetowo-rachunkowego w ministerstwie przemysłu i handlu, — ministerstwo stwierdza, że naczelnikiem wydziału budżetowo-finansowego jest kpt. Jerzy Witold Zalewski, przydzielony do ministerstwa z biura kontroli ministerstwa spraw wojskowych.

Inauguracja lektoratu języka

serbo-łużyckiego przy Uniwersytecie Warszawskim

Dnia 12 grudnia br. odbyła się w Instytucie Słowiańskim U. W., przy licznych udziałach studentów i przedstawicieli Polskiego Związku Przyjaciół Łużyc w Warszawie, inauguracja pierwszego w Polsce lektoratu języka serbo-łużyckiego. Asystentka Instytutu Słowiańskiego, dr. Rudnicka, zagała pierwszy ten lektorat oświadczając, że myśl założenia lektoratu serbo-łużyckiego nie jest nowa, gdyż istniał on już dziesięć lat temu i tylko z braku odpo-

wiedniej osoby nie została zrealizowana. Prezes Koła Słowistów tłumaczył powołanie do życia lektoratu coraz to większym zainteresowaniem kół studenckich kulturą najmniejszego narodu słowiańskiego. Nowy lektor Juraj Jesky, Serbo-Łużyczanin, przedstawił w dłuższym odczytzie historię i kulturę narodu serbo-łużyckiego. Kilkoma przykładami z literatury serbo-łużyckiej zakończono uroczystość inauguracyjną. ZAP.

pozem ogłosił wyrok skazujący pastora Braunschweiga, powołując się na art. 170 k. k. na dwa miesiące aresztu i 50 zł grzywny z zawieszeniem na dwa lata oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Dwie krwawe tragedje miłosne w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 20. 12. Ub. niedzieli poruszyły Bydgoszcz wiadomości o dwu tragedjach miłosnych, zakończonych śmiertelnymi wynikami.

W mieszkaniu przy ul. Matejki 10 popełnił samobójstwo 27-letni sublokator Florjan Kowalczyk. Razem z Kowalczykiem otruła się lisolem kobieta o nieznanym nazwisku, licząca około 22 lat życia. Zwłoki Kowalczyka znaleziono nagie na podłodze, zwłoki jego towarzyszkę w wannie napełnionej wodą. Obok leżała butelka z lizolem.

Przyczyn tragedji nieznane. Przy pl. Piastowskim zastrzelił 67-letni siodlarz Ign. Leśniewski, pochodzący z Pruszcza 43-letnią właścicielkę sklepu kolonialnego Wiktorję Samorey'ową. Zabójca odebrał sobie również życie wystrzałem z rewolweru w skroń.

Motywy tragedji była... zawiedziona miłość, bowiem Samorey'owa przed 6 tygodniami wyszła za mąż, odrzucając propozycje matrymonjalne Leśniewskiego.

Pastor w Pucku skazany na 2 mies. aresztu i 50 zł. grzywny

We wtorek przed Sądem Grodzkim w Wejherowie stanął oskarżony z par. 170 k. k. pastor Otto Braunschweig, za to, że w lokalu publicznym w restauracji kolejowej Rumja-Zagórze rozgłaszał wieści nieprawdziwe.

Przewód sądowy wykazał, że pastor załżył się, że mniejszość niemiecka w Polsce jest rzekomo źle traktowana, czego dowodem miało być aresztowanie redaktora Krolla

i zamknięcie szkoły mniejszościowej w Tczewie, że „korytarz musi być z powrotem, choćby w drodze układów, przyłączony do Rzeszy niemieckiej“.

Ze dotychczas był pacyfistą, ale wobec złego traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce stał się hitlerowcem. Również i drugi świadek Wittke zeznał to samo.

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego Sąd udał się na naradę,

lecz potem potknął się o ścierwo odarte z skóry buhaja, leżącego na drodze i koń i jeździec runęli, otoczeni rojem zielonych muszek, spłoszonych w obrzydliwej uciece. Człowiek i zwierzę omdleli lub nie żyli, bo upadłszy na ziemię, nie podnosili się na razie, leżąc bez ruchu.

Człowiek zdawał się nie spostrzegać, że lewa jego noga, w upadku dostała się pod konia, jak również nie uważał zmiany, która tymczasem zaszła w naturze. Tam, na widnokręgu gdzie za chwilę zająć miało słońce, utworzyła się koprowego koloru zasłona, z nadzwyczajną szybkością wzrastając i obejmując cało niebo i zaciemniając tak dalece światło słoneczne, że dzień przemienił się w żółto-krwawy zmierzch. Równocześnie podniósł się i wichur, ów znany w pampas południowej Ameryki, straszliwy pampero i w gwałtownych podmuchach, przebiegał pustynię, unosząc chmury piasku i przysypując nim wszystko, oslepiając i dusząc wszelką żyjącą istotę.

Wicher chłostał z taką siłą zaspami ostrego piasku w twarz jeźdźcy, że dojmujący ból ocucił go z omdlenia. Otworzył oczy, przypomniał sobie szaloną jazdę, swój i konia upadek, poznał też niezwłocznie niebezpieczeństwo, w jakim się znajdował, to jest, że mógł być przysypany piaskiem pustyni. Pe-

Do Święt Bożego Narodzenia

należy odnowić abonament Głosu Wągrowieck. przyjmują go na styczeń. wzgl. I kwartał 1934 wszystkie urz. pocztowe.

M. Mathey

Waż pomiędzy kwiatami

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Patrzano by z pewnością przez ramie na mężczyznę w jasnym surducie i słomianym kapeluszu.

Jeździec zbliżył się teraz już znacznie, możemy więc spostrzec, że obraca się często w tył na siodle i że z obawą i trwogą patrzy w stronę Buenos-Aires. Jeśli pojedzie dalej w obrany kierunek, to jest na poprzek stepów, przybędzie nareszcie do Chivilcoy, miasta leżącego nad granicą, poza którem rozpoczyna się terytorjum nieujarzmionych jeszcze Indian.

Jednakże pęta jego i ruchy nie robią wcale wrażenia, jakoby wogóle miał jakiś pewny cel, możnaby prędzej przypuścić, że pędzi na oślep, że ucieka przed pogonią i pragnie położyć jak największą odległość między sobą a Buenos-Aires.

Był to mężczyzna, czterdziestoletni mniej więcej, o ciemno brązowych włosach i takimże gęstym zarostem, pokrywającym mu dolną część twarzy. Oczy, które w zwykłym życiu miały może wyraz inteligencji i sprytu, zmienione były obecnie trwogą i przerażeniem, a

twarz jego oblepiona skorupą potu i pyłu, usuwała się wszelkim spostrzeżeniom. Ale wydatniejsze jeszcze ślady, niż dopiero co przebyte trudy szalonej jazdy, wyrły na jego twarzy występki, zapsucie i namiętności, którym oddawać się musiał. Mimo zmęczenia jednak i mimo wspomnianych śladów rozwiozłego życia, widna w nim była jeszcze jakaś rycerskość i wytworza dystynkcja, objawiająca się szczególnie w postawie i ruchach.

Nadmiar gorąca, rozlanego w atmosferze i szalony pośpiech jazdy, sprawiły mu widocznie uderzenie krwi do głowy, zawrót lub omdlenie, bo zachwiał się nagle w siodle, głowa staniała się na wszystkie strony, z drżących rąk wypadła cugle, było do przewidzenia, że za chwilę spaść musi z konia.

I biedny koń nie miał się lepiej jak jego pan. Z krwią zabiegłymi oczyma i nozdrzami, okryty pianą, hrapocząc prut piersiami gorące powietrze, pozostawiając za sobą ślad czarnej krwi, płynącej z rozdartych ostrogami boków, jeszcze kilka set kroków pędził naprzód,

stanowił zebrać resztki sił, aby ująć tego straszliwego losu i dopiero teraz zauważył, że lewa jego noga dostała się pod konia. Po długim mozole, udało mu się wyciągnąć ją i powstać.

Nie było wcale możliwym, zorjentować się w tym wirze gęstego, gorącego i oslepiającego tumanu. Wściekły orkan, który zdarił mu już kapelusze, w szmaty potargał poncho i oddał wogóle wszystko co nań szalenie nie było przymocowane, rzucał mu ustawicznie w twarz, oczy, nozdrza i usta tuman rozpalonego, ostrego, jak igły, piasku, niewypowiedzianie sprawiając mu tem cierpienie.

Cudzoziemiec, każdy podróżujący wogóle, byłby się miał za straconego w podobnych okolicznościach, ale gaucho znał pampas i pampero i ich kaprysy i spodziewał się raz jeszcze ująć ich zdradzieckim zasadzkom. Najpierw trzeba było przekonać się, czy koń będzie mógł powstać i służyć mu dalej. Ale jedno bacniejsze spojrzenie przekonało go, że koń, tknięty paralizem, nie żyje.

Myśl zbawcza zajaśniała mu w głowie. Poczul, dotknawszy konia ręką, że jeszcze nie skrzepł, a chociaż nie mógł go nieść dalej na swym grzbiecie w inny sposób mu się przysłuży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 21 grudnia. Tomasz ap.
Wschód słońca g. 7,42. Zachód g. 15,26
Wschód księżycy g. 11,04. Zachód g. 21,40
Piątek, 22 grudnia. Honorata
Wschód słońca g. 7,42. Zachód g. 15,27
Wschód księżycy g. 11,17. Zachód g. 23,03
Sobota, 23 grudnia. Wigilia, Wikł.
Wschód słońca g. 7,43. Zachód g. 15,28
Wschód księżycy g. 11,20. Zachód g. 00,00

Przy 20 stopniach mrozu wolno zawieszac lekcje szkolne. Kuratorja okregów szkolnych wyjasniły kierownikom szkół srednich i powszechnych, w jakich warunkach zawieszane mogą być lekcje wskutek fali mrozów. W miastach i miejscowościach wiejskich, posiadających odpowiednio ogrzewane lokale szkolne, lekcje mogą być zawieszane w razie spadku temperatury o 20 stopni poniżej zera.

Wągrowiec

Od Wydawnictwa. Numer świąteczny „Głosu” ukaże się już w piątek wieczorem. Ogłoszenia przyjmujemy do godz. 15-tej w dniu wydania.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Wągrowcu podaje do łaskawej wiadomości wszystkim organizacjom i towarzystwom, że na ich żądania chętnie wydeleguje swoich instruktorów, celem wygłaszania wykładów i odczytów na temat zawsze aktualnych przedmiotów jak: Obrona przeciwlotnicza, gazownictwo, obrona przeciwgazowa itp.

Zarządy poszczególnych organizacji uprasza się o zgłaszanie się do Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Wągrowcu z podaniem kiedy życzą sobie wydelegowanie prelegenta.

Wągrowiec, dnia 14 grudnia br.

Za Zarząd:

Dr. Rościszewski
Starosta Powiatowy

Cześć Sportowi! Klub Sportowy „Nielba” przypomina uprzejmie swym członkom i przez nich zaproszonych gościom, że skromny Wieczorek Tanczny, podczas którego przygrywać będzie orkiestra p. Walasiaka, odbędzie się w poniedziałek, 25 grudnia br. w Nowej Strzelnicy o godz. 8-mej wieczorem. Zarząd.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzież. W nocy z 16 na 17 bm. skradziono na szkodę ks. prob. Wyrwickiego Stan. zam. w Potulicach 5 kaczek i 17 kur, wartości około 50 zł. Dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży prowadzi się.

Hocki — klocki „Kurjera Poznańskiego”

Stwierdzamy, że z przykrością wracamy znów do naswietlonej już przez nas sprawy, związanej z osobą p. dr. Stanisława Kulińskiego z Wągrowca, drugiej osoby z wągrowieckiego gabinetu figur endeckich.

Zaznaczyliśmy, że wracamy z przykrością, gdyż ostatnia sprawa sądowa p. K. jest rzeczą tak brudną, że tylko obowiązek dziennikarski i konieczność obiektywnego naswietlenia tego faktu mogła nami kierować przy zamieszczaniu reportażu z tego procesu.

Dzisiaj jednak zmusza nas do tego artykuł, który został zamieszczony w sobotnim endekim blacie „Kurjerze Poznańskim”, który, omawiając sentencję wyroku w procesie p. dr. Kulińskiego stwierdza, że p. dr. Kuliński nie jest i nie był nigdy członkiem t. zw. „Obozu Narodowego”, a przeciwnie — jest sanatorem.

Rewelacje! cudowne rewelacje, na

które może sobie pozwolić chyba tylko endeczka gazeta, bo wszak tylko endek ma monopol moralności i prawdomówności.

A było to tak:

Za górami, za lasami, nad pięknym jeziorem w mieście Wągrowcu mieszkał pewien obywatel dr. Kuliński, który, będąc człowiekiem bardzo dobrym i dbałym o nędzę ludzką, zwrócił się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ofiarowując swoje „cenne” usługi.

Niestety w B. B. W. R. zasiadają tacy ludzie, którzy nie zdołali ocenić wielkoduszności pana K., zgłaszającego swój akces i licząc się do dobrego organizacji i właściwym doбором członków, akcesu nie przyjęli.

I odtąd rozpoczyna się tułaczka p. dr. K., sięgającego po laury dyplomaty.

Pierwszym etapem tułacza była N. P. R.-prawica, drugim i ostatnim

Na nadechodzącą rocznicę

„Wieczyście pamiętny 27 Grudnia 1918 r.”

W najbliższy czwartek 21 bm. rozpocznie się wysyłka zamówionych egzemplarzy pięknej broszury pamiątkowej, wydanej staraniem Komitetu Budowy Pomnika Najświętszego Serca P. Jezusa w Poznaniu ku uczczeniu bohaterów naszych, którzy pierwsi chwycili za broń, by ustalić prawa Polski na zachodzie.

Broszura, zatytułowana „Wieczyście pamiętny 27 Grudnia 1918 r.” kosztuje tylko 50 groszy i jest pierwszym taniem wydaniem zarysu historii powstania wielkopolskiego — oraz Pomnika Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu wzniesionego z wdzięczności Najwyższemu w postaci Juku triumfalnego dla upamiętnienia po wszystkie czasy wspaniałego triumfu Polski nad przemocą wrogów. Liczne ilustracje zdobiące broszurę stanowią prawdziwą galerję obrazów przedstawiających naszą glorię, rozpoczynającą się po wyrzuceniu z okupacji Niemców i Austriaków, a w Wielkopolsce po pierwszych strzałach w Poznaniu w pamiętnym dniu 27 grudnia 1918.

Brozurkę wydano bardzo starannie a przy tem po nadzwyczaj taniej cenie. Powinna się więc znaleźć w każdym domu polskim, a zwłaszcza Wielkopolskim. Nabywać ją można w każdej księgarni, należy nalegać na księgarza, by ją natychmiast sprowadził.

Większe zbiorowe zamówienia Wiel. W. X. X. Proboszczów dla swych parafjan, zarządów towarzystw dla członków, Kupiectwa dla klientów na dodatki noworoczne itp. wykonują pp. księgarze lub bezpośrednio Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. Sw. Marcina 69 m. 17, który zamówienia wszelkie skutecznie odwrotną pocztą. Przy odbiorze ponad 20 sztuk udziela się odpowiedniego rabatu. Należytość przesyłać należy za blankietem P. K. O. na konto czekowe 207 470 komitetu, zaznaczając, że pieniądze przeznaczone są na opłatę broszurki. Komitet wysyła też pojedyncze egzemplarze broszurki za poprzednim nadesłaniem należytości za broszurkę 50 gr. i 20 gr. za przesyłkę.

Nakład broszurki wynosi tylko 10.000 egz. dlatego też może się wkrótce już wyczerpać. Zaleca się więc broszurkę nabywać jak najwcześniej, niezwłocznie. Całkowity dochód przeznaczony jest na pokrycie reszty kosztów budowy Pomnika Odrodzenia Ojczyzny: Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu.

Kłusownictwo. Dnia 18 bm. wybrali się z fretką na połów królików Pluciński Wł., Grajek Sylw., Kamiński Stefan z Osady oraz Kamiński Maksymilian z Rybowa.

Gdy Pluciński odmówił dalszego wypożyczenia fretki, wyjął Grajek z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie w stronę Plucińskiego, jednakże chybił, poczem wyrwał mu fretkę i zbiegł. Energetyczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia Grajka i obu Kamińskich, których osadzono w więzieniu.

właśnie t. zw. „Obóz Narodowy”, który dziś go się wypiera.

Coprawda i endecja ma swoją rację, gdyż nie powinni szukać nazwiska p. dr. K. w spisie zwykłych swych członków, ale wśród — honorowych.

I tam w plejadzie równie potężnych „gwiazdorów” figuruje właśnie p. dr. Kuliński jako członek honorowy t. zw. Obozu Wielkiej Polski.

Widzimy więc, że w O. W. P. laury pana dr. K. nie ominęły, zarówno jego, jak i jego żony, p. Marii Kulińskiej, która przy ostatnich wyborach weszła w skład Rady Miejskiej w Wągrowcu.

Pan dr. K. przy tychże wyborach był również bardzo dzielnym, kolportując kartki wyborcze z nazwiskiem p. Marii Kulińskiej, wydzierając z rąk wyborców „jedynki”, zastępując je dwójkami, tem samem ideą „narodowej” mocno się przysłużył.

Najlepszym jednak dowodem, jak mocno bliskim sercu każdego „szczerego narodowca” jest p. dr. K. jest fakt, że lokalna endeczka szmata „Gazeta Wągrowiecka” zamilała „bohaterski” proces p. Doktora, którym zajęła się prasa całej Polski.

Na tem koniec.

Smutne jednak myśli ogarniają człowieka na wspomnienie niewdzięczności ludzi i żal nam serdecznie p. K., że i jego los nie ominął.

My jednak czujemy się szczęśliwi, że poznaliśmy się na nim wczasy i dziś nad nim i jego sprawą możemy zupełnie śmiało przejść do porządku dziennego.

Klasyfikując wartość członków t. zw. „Obozu Narodowego”, można użyć cokolwiek zmienionego powiedzenia rubasznego Zagłoby:

— Jakaś głowa kiepska, pewno zez... ..endecji. —

Stara śpiewka o zagrożonych Niemczech

W szkole obrony powietrznej w Bytomiu odbył się pierwszy publiczny odczyt dla kobiet z niem. katol. związku kobiet. Prelegent, niejaki prof. Woltersdorff podniósł znaczenie kobiet w obronie przeciwgazowej w szczególności w domu, gdzie z konieczności, podczas nieobecności męża, spadnie na nie obowiązek zastosowania koniecznych środków ostrożności i obrony. Mówca przedstawił następnie niebezpieczeństwo płynące dla Niemiec z powodu uzbrojenia powietrznego jego sąsiada oraz zupełnej bezbronności Niemiec w tym względzie. Niemcy powinny mieć pasywną broń, jaką jest obrona napadów gazowych, możliwie precyzyjnie zorganizowana i wykonana. ZAP.

Czuj - Duch

Przez Polskę do morza

(Ciąg dalszy)

Kiedy mrowie kajaków poczęło wpływać w wąską Drwęcę, by tam się ustawić województwami w takim porządku, żeby województwa najdalej jak: Wileńskie, Wołyńskie, Stanisławowskie, itd. były na przodzie, a najbliższe jak Poznańskie, Pomorskie i Warszawskie na końcu. Zdawało się, że się tam nie pomieszczą, że rzeka nie wytrzyma, wzbierze i wyleje, lecz kajaczki jeden przy drugim przytulały się do łagodnych brzegów rzeki, dziwnie jakoś przytulnych i pakownych. Tysiące banderek i proporczyków figlarnie lurkotały na energicznym wietrze, mieniąc się w słońcu nie mogącym jakoś tego dnia wystąpić na dłużej z ciężkich kłębowisk chmur. Województwo Pomorskie — dlatego, że ogólny spływ odbywał się na jego terenie, było gospodarzem spływu, płynąc na 16-tym tj. ostatnim miejscu. Na 15-tym miejscu płynęło woj. Poznańskie. Spływ najgodniej reprezentowały dwa ostatnie województwa wraz z Warszawą, tak pod względem liczebności, jak też dyscypliny, zaprawy żeglarskiej i ambicji

sportowej.

Wśród cizby panującej na rzece, uwija się tam i zpowrotem na zgrabnej białej motorówce C. I. W. F. (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego) Major Kozubowski, wydając ostatnie pouczenia i przestrogi jak należy się zachować przy wjeździe do miasta. Ostatni robi przegląd. Pochwała co dobre i ładne a gani to co złe nie miłe dla oka. Formuje szyk ósemkowy i krótko potem województwa w ustalonej kolejności odbijają od brzegu. O godz. 15-tej wciągnięto pomost na statek kierownictwa spływu „Nur” wiozący pana gen. St. Kwaśniewskiego i Komisję Techniczną Spływu. W drodze do Torunia spotyka „Nur” śrubowiec, wiozący z Torunia osoby oficjalne, celem powitania spływu. Wreszcie jest godz. 15,45, gdy Drwęca zdecydowała się wyrzucić nas na wysokie grzywacze Wisły. Już płynie — już poznańskie płynie. Pyszny korowód łodzi jakiego jeszcze Wisła na swych szarych wodach niegościła, spływa majestatycznie po bocznej wysokiej a niebezpiecznej fali. Za-

szczytu tego jak świat długi i szeroki może pozazdrościć królowej naszych rzek Wisle każda rzeka na świecie. Wiatr coraz srodziej dmie i dziko igra z taką masą młodych serc. Zwinne kajaki nie mogą utrzymać kursu, bo ich sternikiem jest kapryśny psotnik... wiatr. Wzburzył silnemi falami Wisłę i trzymał w swych kleszczach „łupinki” spływowe.

Nieznosny wiatr dmie setką na godzinę a wytwór jego energii... fala, zalewa spływowiczów i ich „łupinki”, tak, że 48 załóg dało nurka pod wodę. Los względnie obszedł się ze spływowiczkami, gdyż żadna z nich nie użyła przymusowej kąpieli. Ofiar w ludziach nie było. Zato nie było też załogi, któraby nie miała zalanego prowiantu i ekwipunku i zebranej wody do 1/4 łodzi. Przecież fala była tak wysoka, że częstokroć przeleciała po całej łodzi tułac się do jej pilota. Utrzymać wszystko w szuku a temwięcej w grupie spływowiczek, było rzeczą ogromnie trudną, i nikt się temu nie dziwił, że spływowiczki jeszcze w dwa dni potem miały oczy w „podkówkach” i przesadnie duże. Wielką zasługą koło utrzymania wszystkiego w należytych szuku to energja p. majora Kozubowskiego i naszego „Trytończyka”. Pan major

prostował ze swej motorówki polamane szyki we wszystkich województwach, zaś nasz „Trytończyk” czuwał i podtrzymywał nas na duchu ze swej klepkowej dwusiedzeniowej ze sternikiem „Bogdanki”. Jego też wyłącznie zasługą, że swoją gorącą ambicją sportową, ujął nasze serca i godnie je przywiódł do miejsca, gdzie była przyjmowana defilada. Wszystkie województwa wraz z Warszawą, płynące na przodzie, stchórzały przed swawolną falą, uciekając na lewy zaciszny brzeg Wisły. Na placu pozostało tylko poznańskie i pomorskie, wyczekując w zalanych kajakach swej kolejności na zawietrzny prawym brzegu Wisły. Sama defilada i przyjęcie taki miały przebieg: Spływ prowadził statek komandorski „Nur”, wiozący wszystkich członków Kierownictwa spływu. Pod przesłem mostu wisi duży napis — serdecznie witamy. — Na moście i brzegach tysięczne tłumy. Tuż za mostem na prawym brzegu rzeki okazała przystań ośrodka wodnego PW. odświetnie udekorowana. Na masztach powiewają wielkie flagi L. M. i K. — P. Z. T. W. — Związku Harcerstwa Polskiego. — Związku Strzeleckiego i wiele innych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wągrowiec

Ruch świąteczny w Urzędzie Pocztownym. W sobotę, 23 b. m. Urząd jest czynny normalnie, urzędowanie jest jednak ograniczone do g. 17-ej.

W niedzielę, 24 bm. od g. 9-tej do 11-tej służba zewnętrzna i jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek z wyjątkiem weksli.

W poniedziałek, 25 bm. służba zewnętrzna zupełnie ustaje. Podlegają doręczaniu tylko paczki żywnościowe, pośpiesznie przesyłki listowe i przekazy telegraficzne.

We wtorek, 26 bm. służba zewnętrzna od godz. 9—11-tej i doręczanie wszystkich przesyłek.

Służba telegraficzna i telefoniczna od 24 b. m. od godziny 8—12-tej i 15—18-tej.

Napad. Dnia 19 bm. około godz. 20-tej w Gołańczu, pow. wągrowieckiego napadło kilka osób na żyda Hinzberga Abła z Kcyni, któremu zabrali 2 walizki z różnymi przybarami skórzanymi wartości około 240 zł. Sprawców przychwycono.

Kradzież. W nocy z 17 na 18 bm. włamali się nieznanymi sprawcy na śpichrz rolnika Krügera Karola zam. w Czewujewie pow. żnińskiego i skradli około 400 kg. koniczyzny oraz około 250 kg. pszenicy, w ogólnej wartości 440 zł. Energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży prowadzi się.

Niemczyn

Z zebrania Z. S. Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa ob. Groszaka, listonosza, zebranie Zw. Strzeleckiego. Skład zarządu uzupełniono wyborem referenta wych. obyw. w osobie ob. Korbasa i komendanta ob. Makowskiego. Jako dzień zbiórek uchwalono każdą środę.

W tym samym dniu odbył Komendant Powiat. ob. por. Wałajtys i sekr. pow. ob. Drażkiewicz, oraz wójt p. Sobiesiński z Lekna — lustrację Oddziału, która wypadła ku zadowoleniu lustratorów.

Z ruchu BBWR. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Zagał je prezes p. Winięcki, sołtys, hasłem: „Prawem naczelnym — dobro Państwa”. Referat na temat: „Młode lata Marszałka Piłsudskiego i działalność konspiracyjna” — wygłosił naucz. p. Kotecki z Rakowa.

Lekno

Z życia Kota BBWR. Ostatnie zebranie w roku bieżącym odbyło się w środę, dn. 13 bm. w lokalu p. Jabłonki. Zebranie zagał prezes p. Trojanowski hasłem Bloku, poczem sekretarka p. Janicka odczytała protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Nawiązując do ostatniej rocznicy powstania listopadowego, prezes wygłosił przemowę, w której zilustrował przebieg tego powstania, jego owoce moralne oraz powody powodzenia powstania „Wielkopolskiego”, którego 15 rocznicę w tym roku obchodzimy. Następnie prezes wygłosił referat o sprawie, która dziś wszystkich Polaków żywo interesuje, mianowicie o „Pracy nad zmianą konstytucji”. Zebrani wysłuchali obszerny referat w wielkim skupieniu. W wolnych głosach prezes apelował do członków, żeby do końca roku uregulowali swe składki, ażeby Koło mogło nowy rok rozpocząć z czystymi ksiązkami. Po ściągnięciu składek członkowskich i na Pożyczkę Narodową przez skarbnika — prezes zamknął obrady, życząc wszystkim członkom wesołych świąt i „Dosiego Roku”.

Gołańcz

Pszczelarze Tow. Gołańczy i okolicy. Podaje się członkom Tow. Pszczelarzy i miłośnikom do wiadomości, że w 3-cie święto Bożego Narodzenia t. j. dnia 26 bm. o godz. 12-tej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Stranca w Gołańcu przy ul. Strzeleckiej 3. Stawienie się wszystkich członków jest konieczne, z powodu zagadnienia o nowym prawie o Stowarzyszeniach Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27. X. br. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808 wraz z rozporządzeniami wykonawczymi i okólnikiem M. S. W. Gdyby tut. Tow. nie zastosowało się do powyższego rozporządzenia, to z dniem 31 grudnia — zostanie rozwiązane. Za Zarząd: Gomólski, prezes.

Minuta śmiechu

Niema obawy
Pani do wieśniaka wchodzącego do przedziału dla kobiet: proszę pana, proszę pana, tu jest damskie coupe!
— Niech się panicka nie boi, jo ta do tyj kupy nie wleze.

Panu inspektorowi w odpowiedzi

W numerze 292, z dnia 20 b. m. „Gaz. Wągrowieckiej” znalazła się korespondencja p. Stanisława Kleinwechtera, jako odpowiedź na feljetonik „Głosu Wągrowieckiego” p. t. „Bóle i smutki”.

Enuncjacje swe rozpoczyna pan Kleinwechter inwokacją do „Głosu Wągrowieckiego”, mówiąc o rzekomo „kłamliwych i brudnych twierdzeniach”, którym jednak nie przeczy.

Druga część — to popis stylistyczny p. Kleinwechtera, tyraada tak potężna, że nie powstydziliby się jej żaden z wielkich mówców starożytności (widać, że i pan Kleinwechter powinien zająć już miejsce w jakimś antykwaryjacie przestarzałych gratów).

Za zyczliwe rady składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać, skorzysta jednak z nich nie możemy, ponieważ skrobanki kończą się często katastrofalnie (jako dowód: sprawa p. dr. Kulińskiego).

Tyle co do „Ludożerców” pana Kleinwechtera.

Teraz kochany Panie i Przyjacielu odpowiedz nam, czy nieprawdą jest to, co pan nam powiedział, że

wstydy Panu było siedzieć z takim Bonowskim i Niemcem Tonem, że był pan obecnym przy bójce w momencie, gdy Żyd — Magner leżał na p. Bonowskim, że stracił pan przy tej operacji guziki od marynarki,

że jest pan członkiem Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, więc skądby Pan się mógł zadawać z takim Bonowskim.

Jeżeli Pan może, niech Pan zaprzeczy.

Życząc szczęścia i powodzenia, wesołych świąt, łamię się z panem opłatkiem in distans szczerzy i oddany W. K.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 19. 12. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	14,50—14,75
Pszenica	17,50—18,00
Jęczmień browarowy	14,75—15,50
Jęczmień 695—705 g/l	13,75—14,00
Jęczmień 675—685 g/l	13,25—13,50
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	20,75—21,00
Mąka pszenna 65 proc.	

wł. worka	29,50—31,50
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	9,75—10,25
Otręby pszenne (grube)	10,75—11,25
Rzepak zimowy	43,00—44,00
Gorczyca	33,00—35,00
Wyka latowa	14,00—15,00
Peluszka	14,50—15,50
Groch Viktoria	22,00—25,00
Groch Folgera	21,00—23,00
Seradela	13,50—15,50
Koniczyna czerwona	170,00—210,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna żółta odtłusz.	90,00—110,00
Makuch lniany	19,50—20,50
Makuch rzepakowy	16,50—17,00
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Srut Soja	23,00—23,50
Mak niebieski	49,00—54,00

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen
Poznań, dnia 19. 12. 1933 r.
Płacono za 100 kg żywej wagi za: w zł.
BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—62
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	40—44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
Miernie odżywione	40—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywiane	40—42
Miernie odżywione	28—30
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	58—62
Nietuczone, dobrze odżywiane	48—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	36—40
Cielęta:	
Najprzędniejsze cielęta wytuczone	74—82
Tuczone cielęta	66—72
Dobrze odżywione	58—64
Miernie odżywione	50—56
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90—92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82—88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	74—80
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	63—72
Maciory i późne kastraty	80—88

Popierajcie FLOTĘ NARODOWĄ!



Na gwiazdkę
kupujecie podarki praktyczne
jak doskonałe perfumy i mydła toaletowe, przybory fotograficzne, po niskich cenach
Drogerja Pałucka
Wągrowiec, ulica Szeroka 2.

Magazyn obuwia
319 **Józef Rybarczyk jun.**
Wągrowiec, Rynek nr. 8.
Poleca na sezon zimowy:
męskie do polowania, damskie śniegowce i bambosze, dziecięce szkolne i inne w wielkim wyborze —
po cenach najniższych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie GŁOS WĄGROWIECKI!

Specjał razowy

chleb ciemny
o zaletach zdrowotnych
prawdziwy wypieka tylko
Piekarnia Józef Paul
Rynek 19. 418

Aparat

fotograficzny 9x12 podwójny wyciąg, tania na sprzedaż. Zgłoszenia do adm. Głosu.

Poszukuję

dzierżawy domku z cośkoiwiek ziemią tuż przy mieście, lub mieszkania 2-pokojowego z ogrodem. Zgłoszenia do admin. 408

Gospodarstwo

80-morgowe w Toniszewie wdzierżawię. Do objęcia potrzebne do 6000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Kurator Ewertowski Stanisław, Tarnowo Pałuckie. 410

SKARŻYSZ SIĘ
?na brak klientów?
Spróbuj ogłosić się
w „GŁOSIE”

Zakład Prędkiego Zelowania i Naprawy Obuwia
Ry - Ba - Ta
w Wągrowcu, Rynek nr. 8
wykonuje powierzoną pracę
solidnie, elegancko i tanio
Specjalność: **naprawa śniegowcy i kaloszy.**

LEON JABŁOŃSKI
GOŁAŃCZ, Rynek 2
55 poleca
DELIKATESY, TOWARY KOLONJALNE,
ZELAZO, SPRZĘTY KUCHENNE, WYSZYŃK
PIWA, WINO, WYROBY TYTONIOWE,
PIERWSZORZĘDNE KAWY i t. d.
Ceny niższe o 15%. — Obsługa skora i rzetelna.

FORMULARZE
Zaświadczenie o stosunku rodzinnym, potrzebne przy zgłoszeniu się o zasiłek z funduszu bezrobocia, są do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu, ul. Kościuszki № 5 — Tel. 126.